Ewangelia Mateusza

Rozdział 8

**1**. A gdy zstępował z góry, szedł za nim wielki lud; **2**. A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił mu się, mówiąc: Panie! jeźli chcesz, możesz mnie oczyścić. **3**. I wyciągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony; i zaraz oczyszczony jest trąd jego. **4**. Tedy mu rzekł Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź, ukaż się kapłanowi, i ofiaruj dar on, który przykazał Mojżesz na świadectwo przeciwko nim. **5**. A gdy Jezus wszedł do Kapernaum, przyszedł do niego setnik, prosząc go, **6**. I mówiąc: Panie! sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko się trapi. **7**. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. **8**. A odpowiadając setnik rzekł: Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko rzecz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. **9**. Bomci i ja człowiek pod mocą innego, mający pod sobą żołnierze; i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Przyjdź, a przychodzi; a słudze memu: Czyń to, a czyni. **10**. A gdy to usłyszał Jezus, zadziwił się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam: Anim w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazł. **11**. A powiadam wam: Iż wiele ich od wschodu i od zachodu słońca przyjdzie, a usiądą za stołem z Abrahamem i z Izaakiem i z Jakóbem w królestwie niebieskiem. **12**. Ale synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **13**. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie; i uzdrowiony jest sługa jego onejże godziny. **14**. A gdy Jezus przyszedł do domu Piotrowego, ujrzał świekrę jego, leżącą na łożu i mającą gorączkę. **15**. I dotknął się ręki jej, i opuściła ją gorączka; i wstała, a posługowała im. **16**. A gdy był wieczór, przywiedli do niego wiele opętanych: i wyganiał duchy słowem; i wszystkie, którzy się źle mieli, uzdrawiał; **17**. Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemocy nasze na się wziął, a choroby nasze nosił. **18**. A widząc Jezus wielki lud około siebie, kazał się przeprawić na drugą stronę morza. **19**. Tedy przystąpiwszy niektóry z nauczonych w Piśmie, rzekł mu: Mistrzu! pójdę za tobą, gdziekolwiek pójdziesz. **20**. I rzekł mu Jezus: Liszki mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił. **21**. A drugi z uczniów jego rzekł mu: Panie! dopuść mi pierwej odejść i pogrześć ojca mego; **22**. Ale mu Jezus rzekł: Pójdź za mną, a niechaj umarli grzebią umarłe swoje. **23**. A gdy on wstąpił w łódź, wstąpili za nim i uczniowie jego. **24**. A oto się wzruszenie wielkie stało na morzu, tak iż się łódź wałami okrywała; a on spał. **25**. A przystąpiwszy uczniowie jego, obudzili go, mówiąc: Panie! ratuj nas, giniemy. **26**. I rzekł do nich: Przeczże jesteście bojaźliwi? o małowierni! Tedy wstawszy, zgromił wiatry i morze, i stało się uciszenie wielkie. **27**. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż to jest ten, że mu i wiatry i morze posłuszne są? **28**. A gdy się on przewiózł na drugą stronę do krainy Giergiezeńczyków, zabieżeli mu dwaj opętani z grobów wychodzący, bardzo okrutni, tak iż nie mógł nikt przechodzić oną drogą. **29**. A oto zakrzyknęli, mówiąc: Cóż my z tobą mamy, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem, dręczyć nas? **30**. I była daleko od nich trzoda wielka świń pasących się. **31**. Tedy go dyjabli prosili, mówiąc: Jeźli nas wyganiasz, dopuść nam wnijść w trzodę tych świń. **32**. I rzekł im: Idźcie. A oni wyszedłszy, weszli w onę trzodę świń, a oto porwawszy się ona wszystka trzoda świń, z przykra wpadła w morze, i pozdychała w wodach. **33**. Lecz pasterze uciekli, a poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, i to, co się z onymi opętanymi stało. **34**. A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi, a ujrzawszy go prosili, aby z ich granic odszedł.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.